

# Echo Chełmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „CHEŁMEK”

CHEŁMEK \* JASTRZĘBIE-ZDRÓJ \* JAWORZNO-SZCZAKOWA \* KĘTY \* KRAKÓW

Nr 1 (1165)

1990-01-10

## POTRZEBNA WIĘKSZA DYSCYPLINA PRACY

W ubiegłym roku nastąpiły spore trudności w pełnej obsadzie stanowisk pracy bezpośrednio produkcyjnej. Dalo się to zauważyć szczególnie w fazie montażu i szwalni, a także w oddziałach pomocniczych i usługowych. Przy niepełnym zatrudnieniu sprawa dyscypliny pracy i absencji chorobowej poważnie wpływa na niezbyt rytmiczną pracę oddziałów produkcyjnych, zanizanie wydajności produkcji, obniżenie jakości gotowego obuwia. Wszystko to często zmusza kierownictwo zakładu do podejmowania działań umożliwiających względnie normalną produkcję np. do rozwiązywania oddziałów produkcyjnych.

Duży wpływ na to ma brak zdyscyplinowania pracowników w zakresie pełnego wykorzystania 8-godz. dnia pracy, opuszczenie pracy bez ważnych powodów, bez usprawiedliwienia, korzystanie z dużej ilości zwolnień z części dnia pracy (przepustki jednorazowe) oraz wysoka absencja chorobowa.

Kierownictwo zakładu oraz organizacje związkowe omawiając ten temat z ubolewaniem stwierdzają, że część pracowników po prostu lekceważąc podchodzi do sprawy dyscypliny pracy. Wynika to z przedstawionej analizy tego zjawiska do dnia 22. 11. 1989 roku, kiedy to ukaranych zostało 168 pracowników z różnych przyczyn, a to za lama-

nie dyscypliny pracy ogółem 103 pracowników (spóźnienia, opuszczenie stanowiska pracy, nieobecności nieusprawiedliwione itp.). Pozostałe 65 osób ukarano za złą jakość pracy, przywłaszczenie mienia zakładowego i alkohol. Zaznaczyć należy, iż są tacy, którym kilkakrotnie udzielono kar.

Ponadto wysoka jest wciąż utrzymująca się absencja chorobowa. Średnia za 10 miesięcy 1989 roku w chełmeckim zakładzie wyniosła 12,3 proc. Były miesiące i dni, kiedy to absencja wyniosła — 15,18 i nawet 23 proc. Średnio w jednym dniu chorowało 298 pracowników. Niepokojącym zjawiskiem jest to, że część pracowników korzysta ze zwo-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



Jedną z pracownic chełmeckiej szwalni jest GRAZYNA KIJAK.

Fot. J. Kocjan

## Załoga zakładu pomaga najuboższym

Zainicjowana w grudniu ubiegłego roku przez Obywatelski Komitet Pomocy Doraźnej w Chełmku zbiórka w chełmeckim zakładzie na Miejsko-Gminny Fundusz Pomocy Doraźnej przyniosła bardzo dobre efekty. Do dnia 28 grudnia 1989 roku wpłynęła na ten fundusz z dobrowolnej zbiórki wśród pracowników PZPS „Chełmek” kwota 945 tys. złotych. Jest to już kwota umożliwiająca Obywatelskiemu Komitetowi podjęcie skutecznego działania. Co więcej — zbiórka w chełmeckim zakładzie nadal trwa.

Obywatelski Komitet Pomocy Doraźnej serdecznie dziękuje wszystkim, którzy tak szczerze włączyli się do tej akcji charytatywnej umożliwiającej tym samym pomoc dla tej części mieszkańców naszego środowiska, która znalazła się poniżej granicy ubóstwa.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## Wystąpienie dyrektora naczelnego przedsiębiorstwa

mgr. Bronisława Grzesika

## MAMY OKREŚLONY PROGRAM

Drodzy współpracownicy i przyjaciele!

W wypełnionym pracą życiu przedsiębiorstwa i jego załogi bywają chwile szczególne, które wywołują w naszej pamięci określone wspomnienia, refleksje na temat wspomnień przebytej drogi, spełnienia naszych zamierzeń oraz dalszej perspektywy.

Patrząc na rok 1989 z punktu widzenia całej gospodarki, jak i realizacji naszych własnych zadań zakładu i przedsiębiorstwa należy stwierdzić, że nie był to rok łatwy. Obfitował on również w wiele wydarzeń natury społeczno-politycznej zapoczątkowany spotkaniami „Okrągłego stołu”. Rezultatem tego stał się pluralizm polityczny

i związkowy, pogłębienie procesów demokratyzacji życia politycznego.

Sytuacja zakładu oraz przedsiębiorstwa nie odbiegała specjalnie od ogólnej sytuacji gospodarczej całego kraju. Do pozytywów należy zaliczyć niezłą na ogół rytmikę pracy, której efektem był zbliżony do roku poprzedniego poziom produkcji. Na niepełne wykonanie zadań rzeczowych wpłynął przede wszystkim dalszy spadek zatrudnienia w zakładzie, trudności w zaopatrzeniu materiałowo-surowcowym, występujące zwłaszcza w I-szym półroczu. Natomiast wyniki finansowo-ekonomiczne zakładu i przedsiębiorstwa wyrażają się stosunkowo dobrym poziomem, co pozwoliło na dokonanie na przestrzeni roku znacznych podwyżek wynagrodzeń, wypłaty nagród i premii oraz kontynuowanie zadań modernizacyjno-inwestycyjnych. Dokonywane podwyżki wynagrodzeń łagodziły negatywne skutki nekującej nas inflacji.

W sumie można uznać rok 1989 jako nie najgorszy, pomimo wielu kłopotów i trudności, z jakimi mieliśmy do czynienia na co dzień. Nie wdając się w rozległą ocenę całości naszej działalności gospodarczej, można powiedzieć, że najcenniejszym osiągnięciem jest zachowanie dobrej kondycji finansowej zakładu. Mimo czasem występujących emocji a nawet nerwowości rodzących się na gruncie ucziłości życia, nie notowaliśmy otwartych konfliktów. Praca przebiegała w miarę jak pozwalały na to zasoby materialne i ludzkie — rytmicznie.

Mieliśmy więc w przekroju tego roku dobrą atmosferę pracy. Pozwoliło to na wzbogacenie naszego majątku. Wymienię chociażby zakup drugiej nowej wybraskarki, przyrost substancji budowlanej wtórnej skóry i zwiększenie wydajności energetycznej kotłowni. Nasza przychodnia zakładowa wyposażona została w nowoczesny aparat e k g oraz ultrasonograf, które wydatnie us-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)

## Jak zatrzymać czas?

To zupełnie proste! Wystarczy tylko korzystać z zegara na chełmeckiej stacji PKP. Zegar ten w ostatnich ośmiu tygodniach z reguły pokazywał prawidłowy czas dwa razy dziennie (po prostu stał) lub też opóźnienia jego sięgały 4 godzin. Brawo PKP! Tak trzymać!

## Chełmek nie jest „oazą spokoju”

Sluchaj moja droga, jeżeli nie chcesz by cię okradli, to musisz trzymać torebkę zawsze blisko przy sobie, szczególnie w autobusie, a już na pewno na dworcu głównym. Jest to przecież nauka, która ci się też przyda jak wrócisz do kraju. Takimi słowami żegnaliśmy znajomą, która niedawno wyjeżdża-

ła do Rzymu. Niestety również w Polsce, w zatłoczonych autobusach, ścisłu przy wsadaniu do pociągu, zresztą wszędzie gdzie zagęszczenie bywa powyżej normy taka ostrożność nie zaszkodzi.

Wraz z postępującym kryzysem gospodarczym wzrasta bowiem prawie zawsze problem związany z dyscypliną społeczną, bezpieczeństwem publicznym i gdyby kłopoty te ograniczały się jedynie do kradzieży nie byłoby aż tak źle. Jak wynika z informacji przygotowanej przez posterunek MO w Chełmku, a dotyczącej okresu od stycznia do września 1989 roku, Chełmek do „oazy spokoju i bezpieczeństwa” zaliczyć nie można. Już samo istnienie geograficznie stwarzające duże zagrożenie przestępczością dokonywaną przez osoby nie będące mieszkańcami Chełmka. I tak np. „Cizemka” i pialnia piwa przyciąga też osoby nigdzie nie pracujące, nie uczące się, często z Libiąża, Mysłowic, Oświęcimia, które są w zainteresowaniu je-

OWSZEM, MISKA  
NIEZALEŻNA,  
ALE NADAL  
PUSTA...



„Kurier Polski”

(CIAĞ DALSZY NA STR. 5)

## Solidarność

### Z wizytą u emerytów i rencistów

Na terenie starego, jeszcze batowskiego osiedla w Chełmku jest ładny, jednopiętrowy dom stojący obok biblioteki zakładowej. Ten zdecydowanie wyróżniający się dobrym utrzymaniem budynek — to siedziba Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów. O tym — choćby ze względu na rzucającą się w oczy tablicę informacyjną — wie dobrze większość mieszkańców miasta. Niewiele jednak osób do tej pory wiedziało (tępo zainteresowanymi), iż od listopada 1989 r. w budynku tym ma także swoją siedzibę — w udoświadczonym pomieszczeniu — także Koło nr 18 NSZZ „Solidarność” zajmujące się sprawami emerytów i rencistów naszego zakładu. W grudniu ubiegłego roku Koło to zrze-

(CIAĞ DALSZY NA STR. 3)

## Nowy Rok w Radzie Pracowniczej

W ostatnich dniach grudnia — pomiędzy Świętem Bożego Narodzenia i Nowym Rokiem — obradowała Rada Pracownicza chełmeckiego zakładu. Głównym tematem była analiza przewidywanych wyników ekonomiczno-finansowych chełmeckiego zakładu za rok 1989. Informację na ten temat przedstawił dyrektor naczelnego przedsiębiorstwa mgr. Bronisław Grzesik. Główne założenia przedstawiają się na ogół korzystnie, tak więc rok można ocenić z dość dużą dawką optymizmu. Plan produkcji obuwia został zrealizowany w 94,6 proc. tj. wyprodukowano 4.200 tys. par obuwia

(CIAĞ DALSZY NA STR. 2)



inienia lekarskiego bardzo często po kilka dni np. na 68 dni choroby ogółem przypada łącznie aż 13 zwolnień w różnym czasie. Przedstawiona wyżej sytuacja nie może być obojętna dla kierownictwa zakładu.

Zaden zakład pracy nie może tolerować takiej sytuacji, kiedy to część pracowników pracuje z pełną odpowiedzialnością, oddaniem, wykonuje swoje obowiązki uczciwie, wydajnie, z pełnym zaangażowaniem, natomiast część — ignoruje przepisy prawa i zasady współżycia w zespołach pracowniczych. Takie nieuczciwe postępowanie pewnej części załogi powoduje obniżenie śro-

## Potrzebna większa dyscyplina pracy

dków finansowych przeznaczonych na fundusz płac, premiowanie i nagradzanie pracowników uczciwie i wydajnie pracujących.

Aktualna sytuacja kraju, zmieniająca się zasady gospodarowania i samofinansowania przedsiębiorstw, zmuszają dyrekcję do podjęcia takich działań, które wyeliminują wszystkie momenty nie sprzyjające pełnej realizacji zadań produkcyjnych, uzyskiwania odpowiedniego poziomu wyników finansowych, który będzie sprzyjał godziwym zarobkom każdego wydajnie pracującego członka załogi.

Długo też pod koniec ubiegłego roku na wspólnym posiedzeniu dyrekcji, NSZZ „Solidarność” i NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” przyjęto następujące postanowienia, dotyczące wszystkich pracowników zakładu: — Ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych (art. 52 § 1 kodeksu pracy) bezwzględnie kwalifikować będzie pracownika do zwolnienia przez zakład bez wypowiedzenia. Dotychczas w większości przypadków udzielano kar regulaminowych. — Pracownicy otrzymujący więcej niż jedną karę regulaminową będą zwolnieni z zakładu bez wypowiedzenia.

Pracownicy nadmiernie korzystający ze zwolnień lekarskich, po konsultacji z kierownikiem Przychodni Zakładowej odnośnie przyczyn i zasadności udzielanych zwolnień, będą stawiani do zwolnienia za ustawowym okresem wypowiedzenia.

Dział Kadry podając powyższe ustalenia do wiadomości całej załogi chemicznego zakładu zaznacza, że ustalenia te będą respektowane z pełną konsekwencją. Obowiązują zaś od daty podjęcia tj. od dnia 23 listopada 1989 roku, o czym już uprzednio informowano w kilku audyjach radiowęzła zakładowego. Obecny artykuł jest już tylko przypomnieniem tych zasad.

(opr. M. W.)

## Warto czasem pomyśleć

W grudniu kontynuowane były prace przy wycinaniu topoli w pobliżu stacji PKP w Chelmku (lub przycinaniu niektórych drzew). Praca ta wykonywana była niezbyt szczęśliwie. Otóż w porze największego nasilenia ruchu kolejowego tj. na przełomie zmian w PZPS „Chelmek” dwukrotnie spadające konary zerwały przewody doprowadzające do dłuższego wyłączenia jednego toru z eksploatacji. Powodowało to opóźnienia pociągów sięgające... powiedzmy do pół godziny.

Jak się więc okazuje, nawet wykonując trudną pracę fizyczną nie należy jej wykonywać — tak jak w tym przypadku — zupełnie bezzwrotnie.

prawny diagnostykę, a także procesy leczenia. Było to wszystko możliwe dzięki pracowitości większości naszych pracowników i spójnej postawie kierowniczego aktywu zakładowego. Zmieniły się postawy ludzkie, jesteśmy bardziej gospodarni, więcej zaangażowani w sprawę zakładu.

Zadajemy sobie obecnie pytanie, jaki będzie ten na odchodzący nowy — 1990 rok. Przygotowaliśmy przez obecny Rząd program polityki gospodarczej na najbliższy okres, zmierzający przede wszystkim do „wygaszenia” inflacji wymagać będzie od zakładu i przedsiębiorstwa koncentracji wysiłku na podnoszenie efektywności ekonomicznej produkcji. Związane to będzie zarówno z elastycznym dostosowaniem struktury asortymentowej do sytuacji na rynku wewnętrznym i rynkach zagranicznych, unowocześnieniu naszego potencjału wytwórczego i racjonalizacji kosztów wytworzenia.

Nasze wyroby muszą być konkurencyjne jakościowo i cenowo, aby zachować swoją pozycję na rynku. Odnosi się to zwłaszcza do eksportu, w którym w roku przyszłym obowiązują będą twarde reguły ekonomiczno-finansowe. Kontynuować bę-



## Mamy określony program

dziemy roboty budowlane i instalacyjne przy rozbudowie wtórnej skóry. Dołożyliśmy wszelkich starań, by w okresie trzech kwartałów 1990 roku zakończyć montaż maszyn i urządzeń technologicznych, zaś w IV kwartale przystąpić do rozruchu tego ważnego dla nas i całej gospodarki zadania inwestycyjnego. Unowocześnienie produkcji obuwniczej i garbarskiej następować będzie drogą zakupu nowych maszyn i urządzeń wśparłych wdrażaniem nowoczesnej technologii i organizacji pracy. Jesteśmy w trakcie przygotowania koncepcji spójki o charakterze pracowniczym, którą poddamy konsultacji wśród załogi. W sumie mamy określony program produkcyjny, inwestycyjny na rok 1990.

Droży przyjaciele!

Pragnę o prognozie Nowego Roku serdecznie podziękować zarządowi zakładu i przedsiębiorstwa za całoroczną, sumienną i wydajną pracę, za zaangażowanie i przywiązanie do naszej firmy. Dziękuję zarządowi oddziałów terenowych w Jaworznie, Krakowie, Kętach, Łodygowicach i Jastrzębiu, a także osobom zatrudnionym w systemie pracy nakładczej. Kieruję podziękowaniami

dla załogi gumowni, wtórnej skóry, produkcji pomocniczej, naszym montażystom i producentom spodów. Dziękuję pracownikom służby utrzymania ruchu, przygotowania produkcji, zaopatrzenia, sprzedaży i transportu.

Wyraży uznania kierując pod adresem kadry kierowniczej, mistrzów, byrgadzistów, kolektywom oddziałowym, wydziałowym, aktywu związkowego i społeczno-politycznego. Podziękowania składam administracji zakładu i przedsiębiorstwa, funkcjonariuszom straży pożarnej i przemysłowej. Serdeczne podziękowania kieruję pod adresem pracowników zatrudnionych w naszym zapleczu socjalnym, przychodni zakładowej i zespole szkół zawodowych. Duży wkład w osiągnięcie przez przedsiębiorstwo wyniki miały kierownictwo i załogi zakładów obuwniczych w Będzinie, garbani w Żywcu, Łodygowicach, Jaworznie-Szczakowej

i Oświęcimiu, za co im w imieniu Dyrekcji PZPS „Chelmek” serdecznie dziękuję.

Myszę, że drugie 30-lecie, w jakie wkraczamy w działalność naszego wielozakładowego przedsiębiorstwa wywołał nowe impulsy integrujące obuwników i garbarzy „Chelmka”.

Dziękując za pozytywne rezultaty naszej wspólnej pracy, pragnę złożyć w imieniu Dyrekcji przedsiębiorstwa i swoim własnym najlepsze życzenia noworoczne pracownikom i kierownictwu poszczególnych zakładów wchodzących w skład przedsiębiorstwa.

Zyczę Wam dużo zdrowia, zadowolenia z pracy, atmosfery szczęścia i pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym. Przekazuję najlepsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności osobistej Waszym rodzinom i najbliższym!

Szczęśliwego Nowego 1990 Roku!  
mgr Bronisław Grzesik  
Dyrektor Naczelny Przedsiębiorstwa

## Załoga Zakładu pomaga najuboższym

Przypominamy równocześnie, iż nadal można przekazywać środki finansowe bezpośrednio na konto Funduszu:

Bank Spółdzielczy Oświęcim  
nr konta 907237-209457-132-4

z dopiskiem: Obywatelski Komitet Pomocy Doraźnej w Chelmku.

## Sami nie wiecie co palicie

Pewną sensacją — chociaż niewielką, jak na wagę odkrycia — wzbudziły wyniki badań ekspertów zajmujących się polskimi papierosami. Otóż w grudniu 1989 r. stwierdzono ostatecznie, iż papierosy produkowane w Polsce zawierają cztery razy więcej toksycznych substancji rakotwórczych od papierosów produkowanych w krajach Europy Zachodniej.



## Korespondent „Echa”

Z prawdziwą przyjemnością informujemy pt. Czytelników, że autor artykułu „Kto nie kocha Straży Przemysłowej” zamieszczony w poprzednim numerze „Echa” całe uzyskane za ten materiał honorarium postanowił przeznaczyć na chelmecki Fundusz SOS pragnąc przy tym pozostać anonimowym. Pogratulował! Jest to przykład wart naśladowania.

## Echo Chelma

— dwutygodnik załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelmku, założony w 1984 roku w firmie „Bata” jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Pismo odznaczane jest Odznaką Za Zasługi dla Województwa Bieleckiego, Złotą Szpilką 94, Odznaką Honorową NSZZPPOIS, Medalem Za Zasługi dla Wojewódzkiej Organizacji ZSPM (Bielsko-Biała), Srebrną Odznaką Honorową PZPS, Odznaką Za Zasługi dla KPRU, Złotą regionalną Odznaką PTTK (Bielsko-Biała), Złotą Odznaką HDK. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej.

Adres redakcji: PZPS „Chelmek” Plac Jana Kilińskiego 1, 29-50 Chelmek. Tel. 513-00 wewn. 319, 419, telex 03547 POLOB pl. Wydawca: Stasię Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Młyńska 1, 49-650 Katołowie. Druk — Drukarnia Zakładowa PZPS „Chelmek”. Nakład — 1 000 egz. Nr zam. 10/90 W-8.

## Nowy Rok w Radzie Pracowniczej

na planowane 4.500 tys. par. Z tej ilości do KS trafiły sładowe ilości (gdź nie zostały ostatecznie uzgodnione kwestie cenowe), do KK — 1.980 tys. par na planowane 2.150 tys. par (i w tym przypadku można mówić o sterowanym zaniżeniu z przyczyn finansowych) i na rynek — 2.120 tys. par (na założone 2.300 tys.). Zrealizowano produkcję gumy w wysokości 6.365 ton tj. 98 proc. Wartość produkcji natomiast wyniosła 79 miliardów złotych czyli 197 proc. planu i chociaż w pewnym stopniu jest to wynik inflacji, to wynik może budzić zadowolenie. Nieznacznie też został przekroczony plan obuwniczy zgodny z normą, prawidłowa jest także wydajność pracy.

Fundusz płac wyniósł ogółem 3.677 mln zł, a średnia płaca za grudzień ub. roku — 615 tys. zł (z nagrodą). Zysk winien zamknąć się kwotą około 20 miliardów złotych, z czego podatek obrotowy zagarnie nam 9.640 mln zł, a podatek od wynagrodzeń — 2.290 mln zł oraz dywidenda — 2.481 mld zł. Natomiast na fundusz załogi przechodzi ogółem 1.175 mln zł, a na fundusz przedsiębiorstwa 6 mld 754 tys. zł. Rada Pracownicza po krótkiej dyskusji oraz wyjaśnieniach dotyczących zasad indeksacji przyjęła informację do wiadomości.

Następnie przedyskutowano sprawę podziału nagrody eksportowej za III kwartał ubiegłego roku w wysokości 4.828 tys. złotych. Dyrektor B. Grzesik zaproponował, by kwotę — jak na warunki zakładu nie najwyższą przecież — przeznaczyć w całości na cele charytatywne a mianowicie 2.828 tys. zł na miejsko-gminny Fundusz Pomocy Doraźnej zaś dalsze 2 mln zł na pomoc dla Rumunii. Rada jednogłośnie zaakceptowała propozycję uznając istotną rolę takiego właśnie podziału wypracowanych środków.

W kolejnym punkcie tych obrad przewodniczącym J. Lelito poinformował, iż została rozwiązana dotychczasowa Rada

Programowa „Echa Chelma” jako działająca do tej pory na mocy dekretu o stanie wojennym i po konsultacji z ruchem związkowym oraz kierownictwem zakładu proponuje się powołanie przez Radę Pracowniczą nowej Rady Programowej w składzie 4-osob., gdyż niewielki skład osobowy pozwoli na bardziej efektywne działanie. Na wniosek zainteresowanych jednostek Rada Pracownicza zatwierdziła nową Radę Programową w składzie — mgr Janusz Dziurzyński (przedstawiciel dyrekcji), Marian Bochenek (NSZZ „Solidarność”), Ryszard Fudała (NSZZ Pracowników zakładu) oraz Anna Dyłaż (Rada Pracownicza). Nowa Rada Programowa planowała swoje pierwsze posiedzenie w I dekadzie stycznia br., na którym dokona podziału funkcji oraz ustali zakres działania własnego i wytyczne do działania „Echa” w roku 1990.

Najmilszą częścią posiedzenia Rady była uroczystość wręczenia wyróżniającego tytułu mistrzom przyznanej decyzją Ministra Przemysłu Honorowej Odznaki Mistrza. Z rąk dyrektora naczelnego B. Grzesika i przew. Rady J. Lelito otrzymali je — Eugeniusz Batko (oddz. 713), Maria Dziadek (oddz. 465), Stanisław Gorczyca (oddz. 311-313), Stanisław Gustowski (oddz. 214-215), Lucja Krzemień (PP), Tadeusz Kubarski (st. mistrz oddz. 441-442), Franciszek Ludwisiak (oddz. 413-414), Zbigniew Mierzwia (st. mistrz oddz. 710-720), Anna Poznańska (oddz. 421) oraz Henryk Szyjka (oddz. 414).

Zyczenia przekazane przez dyrektora naczelnego oraz chwila swobodnych rozmów zakończyły to posiedzenie Rady Pracowniczej jednocześnie robocze i uroczyste. Po prostu — noworoczne.

(Ost)





Na przełomie starego i nowego roku należało zastanowić się nad tym, z czym wejdziemy w ten Nowy Rok, jakie trzeba przyjąć założenia naszej pracy związkowej. Oczywiście podstawą naszego działania będzie realizacja tych spraw, jakie są najbardziej istotne dla każdego związku zawodowego na całym świecie tj. spraw zatrudnienia oraz zarobków pracowniczych. Tego też przecież oczekują od nas członkowie Związku. Ponieważ jednak materiał dla „Echa” powstaje w chwili, gdy Sejm i Senat jeszcze obrabiają nad pakietem ustaw gospodarczych, trudno jest jeszcze przedstawić szczegóły naszych zadań i zamierzeń. Będą one przecież oparte na przepisach prawa, a te przepisy nie są nam jeszcze dobrze znane. Musimy je dobrze poznać, a przede wszystkim muszą je poznać nasi prawnicy. Wiadomo jednak, iż będziemy podejmować także działania, które przyniosą korzyści prawnikom zakładu.

W roku 1990 przewidujemy umocnienie współpracy z władzami naszego Regionu. Poprzez naszego przedstawiciela w Sekcji Przemysłu Lekkiego będziemy też starali o dalsze uaktywnienie tej Sekcji tak, by problemy naszej branży były lepiej widoczne we władzach państwowych zwłaszcza w ministerstwie przemysłu. Można powiedzieć, iż stwierdzenia te to prosto hasła. To prawda, są to bardzo ogólne sformułowania tematu, ale dopiero praktyczne działania pozwolą nam wypełnić je właściwą treścią, a działania wypływać będzie z konkretnych istniejących w określonym czasie warunków społecznych, politycznych, finansowych. Działania będą też zależne od woli członków naszego

# Solidarność

## Wchodzimy w Nowy Rok

Związku właśnie tu, w chelmeckim zakładzie.

Kolejnym naszym, bardzo istotnym, działaniem jest dalsza pomoc organizacyjna dla Komitetu Obywatelskiego w Chelмку, do powstania którego przecież przyczyniliśmy się. Nie chcemy, by ktoś mógł powiedzieć, że my rządząmy Komitetem Obywatelskim, nie chcemy stwarzać jego działalności, „Solidarność” jest przecież związkiem zawodowym, a nie siłą polityczną. Nie możemy jednak zapominać, że w Komitecie tym są również i nasi członkowie. Nie możemy też — jako organizacja okrępa i świadoma, silna i dążąca do dalszych reform w kraju — uchylać się od tej pomocy. Działamy tu i teraz. Z wszelkimi obowiązkami i konsekwencjami.

Dalej będziemy też angażować się w działalność charytatywną, zwłaszcza za prace Obywatelskiego Komitetu Pomo-

cy Doraźnej, do powstania którego także i nasz Związek przyczynił się niemało. Wobec rosnącego zubożenia szeregu grup społecznych pomoc taka jest coraz bardziej potrzebna, a w najbliższej już przyszłości zakres tej pomocy może powinien nawet ulegać stałemu zwiększaniu.

Zadaniem nie tylko naszym jest dalsza konsolidacja wszystkich sił reformatorskich na naszym terenie. Stąd też podejmować będziemy (jako Komisja Zakładowa, a także przy współpracy z Komitetem Obywatelskim) współdziałania z innymi organizacjami politycznymi i społecznymi inicjując działania na rzecz dalszej demokracji życia publicznego, rozwoju gospodarczego regionu i rozwiązywania trudnych problemów środowiskowych. Widąc już w naszym zakładzie spore poparcie dla rządu premiera Mazowieckiego i jego ini-

cjatyw. Były przypadki przekazywania przez emerytów swoich skromnych środków na Fundusz Premiera czy Fundusz SOS.

Naszym dążeniem jest też tworzenie więzi prawdziwie rodzinnych takich, jakie znane były w okresie międzywojennym kiedy to działała Rodzina Szewska w firmie Baty. Może jest to marzenie... Warunki polityczne i społeczne są przecież inne niż 50 lat temu. Warto jednak do tego dążyć. Starać się o większą integrację załogi w oddziałach, w wydziałach i wreszcie w całym zakładzie. Przecież w ostatecznym rachunku interesy nas wszystkich są naprawdę naszymi wspólnymi interesami. W całym zakładzie.

Ślady tej integracji wewnątrzzakładowej są już widoczne. Może są jeszcze wątpliwości, ale już są. Naszym zdaniem — warto działać w kierunku dalszej integracji. Jest to działanie, które ma przyszłość przed sobą. Ostateczne rezultaty zależą będą jednak już od nas wszystkich. Także i od tych, którym jeszcze obecnie być może współpracą i integracja pracownicza może być nie za bardzo na rękę i których trzeba będzie przekonywać do naszych racji.

Wchodzimy dopiero w Nowy Rok. Uczyć się będziemy wspólnie nowych praw warunkujących naszą pracę i życie codzienne. Założenia tak bardzo ogólne, że aż ogólnikowe, będziemy wypełniać wspólnym działaniem, zgodnie z prawem i sprawiedliwością, zgodnie z potrzebami społecznymi, zgodnie z etyką chrześcijańską. Ten rok będzie rokiem nietajnym dla wszystkich. Droga jaką wybieramy jest jednak drogą niezbędną. Musimy na niej wytrwać solidarnie.

## Zyczenia i podziękowania od KPN

Do redakcji wpłynął list od Konfederacji Polski Niepodległej, który prezentujemy Czytelnikom „Echa”:

Szanowny Panie Redaktorze i Wy, Koledzy z „Solidarności”, przyjmijcie blagosiawieństwo do stołu wigilijnego, jak również życzenia wszystkiego najlepszego w Nowym Roku 1990.

Pragnę gorąco złożyć życzenia Noworoczne wszystkim ludziom pracy w Chelмку. Kochani, nadchodzi ciężkie czasy, czasy narodowej świadomości i odpowiedzialności za kraj. I jeżeli nie chcemy, by nasz kraj pogrążył się w przelewie krwi, musimy to wytrzymać, bo tylko w ten sposób — poprzez pracę nad podniesieniem gospodarczym i dalszą demokracją — możemy na zawsze odsunąć widmo powrotu komunizmu do władzy.

Zyczę Wam, kochani, dużo zdrowia, odporności psychicznej i fizycznej. Szczęście Wam Boże! W dłonie Pani Jasnoworskiej Was polecam!

Przewodniczący  
Konfederacji Polski Niepodległej  
w Chelмку  
Marian Wierzb

List zawiera także serdeczne podziękowanie za dotychczasową współpracę i pomoc Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” chelmeckiego zakładu, a także ciepłe słowa pod adresem redakcji „Echa” za udostępnienie KPN miejsca na łamach oraz okiełtywizm w prezentacji działań organizacji w Chelмку. Wyraża także nadzieję na dalszą współpracę „Solidarności” i KPN w Chelмку.

## Nowa inicjatywa Konfederacji

Działająca w Chelмку komórka Konfederacji Polski Niepodległej wystąpiła niedawno z nową inicjatywą. Otóż przystąpiła do wzniesienia 7 stycznia br. na terenie kościelnicza parafii katolickiej p.w. Miłosierdzia Bożego krzyża dla uczczenia ofiar terroru partyjno-państwowego lat 1944 — 1989.

W wyniku zmian systemowych, do których dążymy, na rynku winny utrzymać się takie zakłady, w których istnieje racjonalne zatrudnienie, dobra organizacja pracy i godziwe wynagrodzenie dla pracowników. Nie możemy jednak ludzi, że osiągniemy to łatwo i prędko.

JACEK KURON

## KOMITET OBYWATELSKI ZAPRASZA

Informowaliśmy już na łamach „Echa” o działalności Komitetu Obywatelskiego w Chelмку. Pragniemy poinformować jeszcze, iż dzیury w lokalu tego Komitetu (w budynku Urzędu Miasta i Gminy pokój nr 23) odbywają się w dniach:

poniedziałek — godz. 10.00 — 12.00 oraz 14.00 — 17.00  
środa — godz. 10.00 — 12.00 oraz 14.00 — 17.00  
piątek — godz. 14.00 — 17.00

Komitet Obywatelski dysponuje także telefonem nr 612-70, pod który to numer można telefonować w godzinach dzیurów. Komitet Obywatelski — jak sama już nazwa wskazuje — pragnie być reprezentantem całej chelmeckiej społeczności wobec władz lokalnych i wojewódzkich, pragnie ułatwić obywatelom miasta i gminy załatwienie ważnych dla nich spraw tak osobistych, jak i środowiskowych.

## (CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

szalo już blisko 150 osób, a wciąż przybywali — i nadal przybywają — nowi członkowie.

— Do niedawna w Kole naszego Związku byli niemal sami szeregowcy (tj. byli zwyczajni pracownicy) — żartują członkowie Komisji Kola, — obecnie przychodzą już i oficerowie czyli dawni mistrzowie i kierownicy. I to jest chyba prawidłowe...

Komisja Kola działa bardzo aktywnie, rzetelnie broniąc interesów weteranów pracy. Przewodniczą jej obecnie Alojzy Dwornik, jego zastępcą wybrano Jana Wiśniewskiego, a mężem zaufania — Bogumił Kozicką; w składzie Komisji jest również Czesław Trojanowicz. Co działała Komisja Kola Emerytów i Rentistów do tej pory?

Osiągnięcia, trzeba przyznać, są spore. Dzięki działaniom Kola i współdzia-

## Z wizytą u emerytów i rencistów

lanu z Komisją Zakładową udało się w 1989 roku przeznaczyć ze środków Związku kwotę 725 tys. zł na zapomogi dla emerytów i rencistów, uzyskano także z funduszu socjalnego zapomogi w przypadkach losowych na łączną kwotę 98 tys. zł. Biorąc pod uwagę warunki, jakie panowały jeszcze w ubiegłym roku (finansowo-cenowe oczywiście!) — nie były to kwoty tak małe. Uzyskano także z zakładu istotną zapomogę, jaką była możliwość nabycia przez emerytów tańszego obuwia w formie kierzmaszu dla zainteresowanych. W sezonie jesiennym zorganizowano także wycieczkę dla członków Kola.

Pragnąłbym podkreślić jeszcze jedną cenną inicjatywę Kola. Otóż było nią

zorganizowanie Wigilii dla kilkunastu samotnych osób w starszym wieku. To był naprawdę piękny, prawdziwie chrześcijański gest. W tym Dniu tak wielkiego Święta nikt przecież nie powinien być samotny i rzeczywiście, dzięki tej inicjatywie, spora grupa osób znalazła prawdziwie rodzinną atmosferę. Na podkreślenie zasługują także udział Kola w innej pięknej inicjatywie, jaką było powołanie w ubiegłym roku Obywatelskiego Komitetu Pomocy Doraźnej. Jak wiadomo chociażby z informacji zamieszczonych dotąd w „Echu” — Komitet ten spełnia nader istotną rolę.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, iż dzیury w lokalu Kola (w budynku Emerytów, Rencistów i Inwalidów na parterze) odbywają się w poniedziałki (godz. 14.00 — 17.00) oraz środy (godz. 9.00 — 12.00). Zapraszamy!

(opr. Ost.)

DZIEKUJE, SZCZERZE MÓWIŁ SPÓDZIEWAŁEM SIĘ NAGANY...



EMIL BOHR

„Budujemy samochody”

## „Białe plamy” nie zawsze były białe (2)

Zgodnie z zapowiedzią z ostatniego numeru, kontynuujemy dziś prezentację obszernych fragmentów wydanej w 1937 roku książeczki Tadeusza Stowika: „Prawda o Związku Sowieckim”. Dziś fragmenty rozdziału dotyczącego przemysłu w latach 20-tych i 30-tych. Oto sam tekst:

Trzeba przyznać, że Sowiety osiągnęły pod względem uprzemysłowienia pewne sukcesy, ale stało się to kosztem rolnictwa i nędzy ludności, a głównie robotników.

Plan 5-letni (piątletko), którego realizacja zaczęła się w 1927 roku miał podnieść produkcję do niebywałych granic. Rząd sowiecki przygotował kolosalne projekty. Po wykończeniu tego planu Rosja miała być potęgą, miała być wszystkim pod dostatkami. (...) Istotnie rozbudowano przemysł na wielką skalę. Są potężne fabryki i zakłady przemysłowe, ale statystyka stwierdza zastój a nawet cofanie się. Stan przemysłu i w ogóle stan każdego państwa można osądzić wg handlu zagranicznego. W 1913 roku Rosja wywoziła towarów na przeszło 1.520 mln rubli, przywiozła za 1.374 rubli w złocie. Wywóz Sowieców przed

pierwszą piątletką w 1926/7 r. wynosił ok. 780 mln., przywóz 712 mln. Przy końcu 1932 roku, kiedy przemysł sowiecki był rozbudowany, wartość wywozu wynosiła 575 mln rubli, a przywóz 704 mln. Rosja sowiecka jest jeszcze daleko od osiągnięcia przedwojennego przywozu i wywozu. Rząd rozumie doskonale znaczenie wywozu i forsuje go wszystkimi sposobami. Sprzedaje gdzie może i co może. Wywozi towary, nie dbając zupełnie o zaspokojenie potrzeb ludności, przy czym sprzedaje niestychanie tanio, poniżej własnych kosztów.

W tych warunkach wywóz powinien być już dawno przekroczyć poziom przedwojenny. Tymczasem jest zupełnie inaczej. Sowiety rozbudowały przede wszystkim przemysł ciężki, pracujący dla armii. Cel swój osiągnęły. Armia sowiecka jest już obecnie niezależna od zagranicy. (...)

Powstały w Rosji wielkie budowie i zakłady przemysłowe. Dość wymienić potężną tamę wodną i zakłady elektryczne Dnie-

prostroj, Magnitogorsk, Kuzbas lub Kanol Białomorski. Są to bezspornie wielkie dzieła techniki. Ale trzeba wiedzieć, że wszystko to powstało kosztem tysięcy niezadowolonych obywateli ginących masowo przy budowie. Metody i środki stosowane przez rząd przy rozbudowie przemysłu można porównać z rozbudową Egiptu przez faraonów. (...) St. Glas, wybitny ekonomista polski, tak pisał: „Kilka milionów rodzin chłopskich, które pozostawały pod kółkami, wykonywały większą część budownictwa socjalistycznego, jak budowę rurociągów naftowych, elektrowni wodnych, kanałów i kolei np. rozbudowa kolejnictwa komunistycznego jest oparta wyłącznie na pracy niewolniczej pod kierownictwem GPU”. Wielką rolę przy budowie tych zakładów odegrał kapital cudzoziemski. Anglia, Niemcy, Stany Zjednoczone oraz inne państwa dawały Sowietom olbrzymie sumy na rozbudowę przemysłu.

Stalin budował przemysł w tym celu, by Rosja uniezależniła się od świata zachod-

niego. Tymczasem Rosja coraz bardziej uzależniła się gospodarczo od reszty świata. Im większe rozmiary przyberała rozbudowa przemysłu, tym bardziej potrzebna obecnych inżynierów, maszyn, kapitalistów, tym większa jest zależność od państw kapitalistycznych. Produkcja przemysłu jest dzisiaj znacznie większa (...), ale wzrost ten jest ilościowy, a nie jakościowy. Choć powstały nowe działy produkcji, to jednak towary pozostawiają dużo do życzenia. Fabryki produkują liche towary. A Gide tak przedstawia jakość towarów sowieckich: „Towary, które znalazłem w Rosji, były najgorszej ohydne. Chciałem przywieźć kilka pamiątek przyjaciół — wszystko jest okropne”.

Całą odpowiedzialność za lichą produkcję zwała rząd na inżynierów i kierowników fabryki, oskarżając ich o sabotaż. Kary śmierci na inżynierów są częstym zjawiskiem”.

Tyle tekstu pracy Tadeusza Stowika. W jednym z najbliższych numerów zaprezentujemy informacje na temat warunków życia robotników w tym czasie.



# O zatrudnieniu i archiwum kadrowym

Tematem artykułu są niektóre sprawy związane z zatrudnieniem obecnie i w przyszłości. Począwszy od września ubiegłego roku notujemy w zakładzie w Chełmku (a także w szwalniach terenowych) pozytywne zjawisko, objawiające się w przeważnie przyjeździe nad zwolnieniami pracowników. Choć nie są to na razie liczby duże, rzędu 30—40 osób miesięcznie, zjawisko godne jest odnotowania z tego względu, że przez długi miniony okres notowaliśmy bilans odwrotny, to jest przewagę zwolnień nad przyjęciami. W niektórych okresach były to liczby znaczne. Niewątpliwie, największy wpływ na ten stan posiada znaczący wzrost płac jaki miał miejsce ostatnio, zwłaszcza w sferze produkcji. Należy żywić nadzieję, że ten pozytywny trend nie tylko się utrzyma lecz ulegać będzie stopniowemu zwiększeniu, a jest on pożądanym gdyż nadal notujemy niedobór zatrudnienia w produkcji. Zwiększeniu sprzyjać by mogło poszerzenie motywacji, oprócz obecnej, dominującej ze względu zrozumiałych materialnej, przy podejmowaniu decyzji o podejmowaniu pracy w zakładzie. O zaistnieniu takiej motywacji należałoby w zakładzie zadbać, gdyż od niego w pewnej mierze jest ona zależna.

Rozważając temat zatrudnienia sięgnęliśmy do przeszłości powstania zakładu w Chełmku w 1932 roku do chwili obecnej, a więc okresu 57 lat. Przytoczone w dalszej części artykułu dane mogą zainteresować czytelników, chociażby z tego względu, że w żadnym z dotychczasowych opracowań z okazji jubileuszy zakładu nie były one publikowane. Tak się szczęśliwie złożyło, że akta personalne (kartoteki, dokumenty towarzyszące) pracowników naszego zakładu przetrwały w komplecie od powstania zakładu w 1932 roku do chwili obecnej tj. 57 lat. Nie wszystkie zakłady mogą się takim zbiorem wykazać. Jest rzeczą oczywistą, że zwłaszcza na aktach najstarszych widać nieublagane działanie czasu, nie mniej dane w nich zawarte są cenne. Akta przechowywane są podobnie jak i w innych archiwach w regałach, ponumerowane i ułożone w kolejności według dat ich powstania. Gospodyniami tego archiwum są obecnie panie Maria Jurkiewicz i Jolanta Szczyńska pracownice działu kadr, które dbają z powodzeniem o jego utrzymanie na wymaganym poziomie tak, aby służyło swojemu przeznaczeniu. Dla ułatwienia pracy każda kartoteka posiada kartę ewidencyjną mniejszych rozmiarów z numerem ewidencyjnym kartoteki i kilku najważniejszymi danymi. Zasygnalizować należy fakt, że w ostatnim czasie przystąpiono do prowadzenia ewidencji danych pracowników przy użyciu komputera. Dotyczy to ewidencji pracowników aktualnie pracujących oraz nowo przyjmowanych. Dane zakodowane zostają w pamięci komputera, zastępując kartotekę.

Zbiór znajdujący się w archiwach to 36.000 kartotek pracowników. Oznacza, że w ciągu minionych 57 lat istnienia zakładu w Chełmku pracowało w nim tylu pracowników (lub część z nich pracuje nadal). Jeżeli przyjąć, że przeciętne zatrudnienie w zakładzie w Chełmku na przestrzeni tych lat kształtowało się przeciętnie na poziomie 5.000 osób — oznacza to, że załoga wymieniła się około siedmiokrotnie. Oczywiście rachunek ten jest uproszczony ze względu np. na brak danych o wielkości zatrudnienia w poszczególnych latach różnego stażu pracy pracowników itp. Należy zakładać, że ilość przyjęć równa będzie w przybliżeniu ilości kartotek pracowników, znajdujących się w archiwum. Z liczb zatrudnienia znanych wymienić można 500 osób w 1932 roku, 1.800 osób w 1938 roku, 4.200 osób w 1950 roku. Najwyższy poziom zatrudnienia osiągnięto w latach 50-tych tj. wówczas kiedy uruchomiono produkcję obuwia na dwie zmiany oraz w latach 60-tych kiedy zwiększono znacznie produkcję obuwia systemem WEM. Wówczas zatrudnienie przekroczyło 6.000 osób.

W okresie 57 lat istnienia zakładu zwolniono się 31.700 pracowników. W poszczególnych przedziałach lat zwolnie-

nia wynosiły: w latach 1932—1950 przeciętnie 330 osób rocznie, w latach 1951—1960 — 280 osób, w latach 1961—1970 — 800 osób, w latach 1971—1980 — 930 osób i w latach 1981—1989 — 630 osób. Liczby są trudno porównywalne z uwagi na różne uwarunkowania istniejące w poszczególnych okresach. Niemniej liczby są ciekawe. W przekroju ogólnego stanu zatrudnionych w całym okresie istnienia zakładu kobiety stanowiły 2/3 ogółu zatrudnionych. W ostatnich latach udział ten wzrósł do około 72 proc. na skutek feminizacji niektórych operacji w procesie produkcji — nastąpiło to w pierwszym rzędzie przy rozkroju skór wierzchowych a także w montażu obuwia. Na zakończenie jeszcze jedna charakterystyczna liczba dla załogi w przeważającej części kobiecej — na urloпах wychowawczych przebywa aktualnie około 800 naszych pracowników. Piszemy o tym z nadzieją, że większość z nich po zakończeniu urlopu powróci do pracy.

Artykuł nie pretenduje do szerokiego ujęcia skomplikowanej problematyki zatrudnienia, co zasygnalizowano w jego pierwszym zdaniu. Niemniej dane liczbowe i statystyczne podane w artykule, będące wynikiem różnych działań i uwarunkowań obrazują końcowy rezultat tj. wielkość zatrudnienia a o to w końcu chodzi.

(ya)

# "Chelmek" ratuje kępicką garbarnię

Jak podał tygodnik „Konfrontacje” (pismo śląskiej „Alki”) w numerze 50 z grudnia ubiegłego roku — w należącej do „Alki” garbarni w Kępicach tylko dzięki wprowadzeniu dodatkowej produkcji skór bydłych do fazy wet blue dla PZPS „Chelmek” nie zostało zmniejszone o 13 osób zatrudnienie w tym zakładzie. Tak więc „Chelmek” uratował jeszcze kępickich garbarzy przed bezrobociem.

Podpisuj się pod poglądem, według którego nie nadaje się na polityka człowiek pozbawiony ambicji.

Karoly Grosz  
(były przywódca węgierski)

## Dziękujemy!!

Zespół redakcyjny „Echa Chełmka” serdecznie dziękuje wszystkim, którzy nadesłali redakcji życzenia Bożonarodzeniowe i Noworoczne. Cieszymy się, że nadal — w różnych miejscowościach poza Chełmkim i w samym Chełmku — mamy przyjaciół i osoby życzliwe. Przepraszamy równocześnie, iż ze względu na dużą ilość kartek i listów nie możemy ostatecznie odpisać naszym wiernym Czytelnikom.

Redakcja „Echa”

## Forum Korespondentów

# DLA KOGO HARCÓWKA?

Dzięki społecznym staraniom oraz — w dużej części — społecznemu wysiłkowi stanęła kiedyś w Chełmku harcówka. I wówczas okazało się, iż wydarzenie to w zasadzie zamknęło okres działalności harcerstwa w tej miejscowości.

Harcerze korzystają z harcówki w zasadzie tylko w okresie przygotowani do letniego obozu. Nie widać w tym oblicie harcerzy na co dzień. Dlaczego?

Dlaczego nieliczne odbywające się jeszcze skromne imprezy harcerskie w miastach w harcówce odbywają się w salach szkolnych i to szkół tak przepelonych, że nauka trwa w nich na dwie zmiany i wolne pomieszczenia nie jest łatwo wygospodarować?

Może wreszcie należy skończyć z fikcją harcówki, której utrzymanie wcale nie mało kosztuje (choćby samo ogrzewanie zimą nie wykorzystywanych w pełni pomieszczeń) i przekazać resztę pomieszczeń Miejsko-Gminnemu Ośrodkowi Kultury, który jest w tej harcówce sublokaterem?

Chyba taka zmiana przyniosłaby wreszcie naszej miejscowości pożytek. Fikcja sztucznie reanimowanego w sezonie letnim harcerstwa jest zbyt kosztowna...

(nazw. znane red.)



„Perspektywy”

## Robotniczy projekt racjonalizatorski

Projektem, który pragniemy przedstawić jest — elektroniczny regulator wstrząsarki podawania odpadu roślinnego do młynka „CONDUX” w Wydziale Produkcji Wtórnej Skóry.

Podawanie odpadu roślinnego do młynka odbywa się poprzez urządzenie wstrząsające zasilane przez opornicę. Opornica ta służy do regulacji drgań urządzenia podającego. Ulegała ona jednak różnym defektom i nie nadaje się do dalszej eksploatacji, tym bardziej, że jak dotąd awaryjność tego urządzenia była bardzo duża.

W celu wyeliminowania częstych awarii opornicy twórca projektu wykonał urządzenie elektroniczne. Zaprojektowane urządzenie pracuje niezawodnie, zwiększa zakres regulacji drgań podajnika oraz eliminuje wytwarzanie zbędnego ciepła skutkiem skupienia się energii elektrycznej na opornicy. Elektroniczny regulator wykonany wg projektu został zastosowany w kwietniu 1989 roku i do chwili obecnej pracował bezawaryjnie.

Twórcą projektu jest elektryk Dominik Pencko, pracownik Wydz. 710. Otrzymał za swój projekt pierwszą ratę wynagrodzenia tj. 10.680 zł, dalsze wypłacenie wynagrodzenia nastąpi po roku stosowania.

(ISA)

Odpuszczamy naszym winowajcom. Odpuszczamy wszystkim winowajcom, którzy z przekonania lub na rozkaz zadali bliźnim krzywdy.

(Józef Glemp — Prymas Polski)

## JAKIE BĘDZIE „ECHO”...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 6)

W ostatnich latach wytworzył się wokół zespołu redakcyjnego dość duży krąg współpracowników. Było w nim jednak być może zbyt dużo osób z zakładów podległych i środowisk kulturalnych, a nieco zbyt mało korespondentów z chełmeckiego zakładu. Obecnie dążyć trzeba do zmiany. Redakcja stawiać musi przede wszystkim na współpracowników z chełmeckiego zakładu oraz terenu miasta i gminy. Zmiana taka jest już zresztą widoczna w ostatnich numerach.

Czekać należy też na dalszą pomoc Czytelników. Jak ktoś niedawno zauważył — redakcja nie ma monopolu na rozum (i jak wiadomo nikt w redakcji dotąd nie sądził inaczej.) — więc chętnie skorzysta ze zmysłu obserwacji i rozsądku wszystkich pracowników za-

kładu. W godzinach pracy zakładu (tj. administracji zakładu) telefon 319 czeka na interwencje, informacje, wiadomości. Możliwe współredagować „Echo”. Przekazane przez Was informacje będą wykorzystane przy pisaniu artykułów ze notatek drukowanych w „Echu”. Jeśli chcecie pisać sami — korespondenci są zawsze mile widziani, a jednym z obowiązków redaktorów jest przystosowywanie korespondencji rzeczowych a niebyłoby sprawnych stylistycznie, do wymogów tekstów gazetowych.

Tyle tytułem informacji, na razie wstępnej, jakie będzie „Echo” w 1990 roku. Przypominamy — bardzo wiele zależy tu od samych Czytelników. Nie tylko małej, a szałsiwej grupy krytyków, ale wszystkich Czytelników, którzy zechcą aktywnie wpływać na kształt pisma.

## W Chełmku działa PPS-RD

Już w ostatnim kwartale ub. roku było wiadomo, iż w Chełmku są już osoby związane z Polską Partią Socjalistyczną — Rewolucją Demokratyczną. Jak nas poinformowano osoby te utworzyły już grupę inicjatywną formalnie działającą komórki PPS — RD. Polityczna scena naszego miasta zapelnia się więc nowymi organizacjami. Oznacza to nielatew decyzje wyborców podczas wyborów do samorządu lokalnego w tym roku.

## Powstanie w Chełmku Klub Inteligencji Katolickiej

Grono osób zainteresowanych powstaniem w Chełmku Klubu Inteligencji Katolickiej po uzgodnieniu spraw formalnych z proboszczem parafii p.w. Miłosierdzia Bożego ks. Januszem Orawcem przystąpiło do działań zmierzających do faktycznego zorganizowania Klubu.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o kontakt bezpośrednio z parafią lub z Marianem Wierzbą (ul. Wojska Polskiego 5/42).

## Jeszcze o nazwach ulic w Chełmku

Powiedziano już, iż „Echo” usiłuje sztucznie publizować emocje w sprawie nazw ulic w Chełmku. Nie staramy się o budzenie niezdrowych i niepotrzebnych emocji. Podjęliśmy tylko działanie o nadanie jednej z ulic imienia Tomazsa Baty. Cieszymy się, że coraz bliżej do realizacji tego faktu.

Do pozostałych działań — czy też raczej ich relacjonowania — zmuszają nas niektórzy Czytelnicy pisząc lub telefonując. Skoro już jednak piszemy o tej sprawie ponownie, warto wspomnieć, że np. w Białym-Białej podjęto uchwałę o zmianie nazw ulic częściowo z dniem 1 marca, częściowo 3 maja i 1 lipca br. Uchwała jednak została podjęta już 23 listopada 1989 roku i koszty zmiany jak widać zaplanowane zostały w budżecie i rozłożone w czasie. Sądzę, że takie właśnie doświadczenie można przenieść i na chełmecki grunt.

Wracam również do spotkania z postami OKP w grudniu 1989 roku. Otóż poseł Michał Caputa powiedział wówczas, iż w jednej miejscowości naszego województwa podjęto decyzję o zmianie nazw ulic, odkładając jednak jej praktyczną realizację do chwili, gdy znajdą się na to odpowiednie środki w budżecie miejskim. Jednak natychmiast obok tabliczek z dawnymi nazwami ulic zawieszono zostały tabliczki z nowymi nazwami, które zaczynają już funkcjonować w świadomości społecznej. I to także jest rozwiązanie warte przemyślenia, a może i zastosowania o ile nadal znacząco część środowiska takich zmian żąda.

P. Orlik

## Skąd reszta?..

Jak wynika z badań statystycznych udostępnionych przez „Tygodnik Kulturalny” — tylko 46 procent dochodów pracownika mającego na utrzymaniu dwie osoby pochodzi z wynagrodzenia za pracę. Dane dotyczyły listopada 1989 roku. Wydaje się jednak, że jeśli sytuacja ulega zmianie, to jeszcze nie na lepsze...



dnostek MO w miejscu zamieszkania owych osób. Także do hotelu robotniczego trafiają przyjeźdźcy z całego kraju. Zdarzają się wśród nich tacy, którzy przybywają tu na krótko, a mający różną przeszłość kryminalną. Do tych kwestii należy dodać dość istotną informację, że ponad 80 proc. przestępstw dokonywanych jest w stanie nietrzeźwym. W 1988 roku w ciągu 9 miesięcy dokonano 37 przestępstw. W analogicznym okresie 1989 roku zanotowano 50 przestępstw. Ani w 1988 roku jak również w 1989 nie doszło do zabójstwa czy rozbójstwa. Natomiast w 1989 roku dokonano 1 pobicia. Podobnie w 1988 roku. Wzrosła ilość włamań społecznych i prywatnych, w 1988 roku 1 i 3, w 1989 roku 3 i 4. W 1989 (oczywiście dane zawsze dotyczą okresu 9 miesięcy) okradziono nasze miasto społecznie 8 razy, w 1988 roku 5. Z mienia prywatnego uszczuplono nas 9 razy w 1989 roku i 6 razy w 1988 roku. Do wypadków drogowych na naszym terenie w 1989 roku doszło na szczęście tylko raz. Natomiast w roku 1988 2 razy. Najbardziej niepokojące dane dotyczące ilości przestępstw przeciwko rodzinie. Ich ilość wzrosła niestety znacznie, z 6 w 1988 roku do 13 w roku 1989.

# Chelmek nie jest „oazą spokoju”

Na podstawie opinii mieszkańców Chelmka i funkcjonariuszy MO do najbardziej zagrożonych terenów należą: rejon restauracji „Cizemka” wraz z pijalnią piwa, rejon hoteli robotniczych, park miejski, stacja PKP, kluby Rolnika, klub „Kaktus” oraz ośrodek rekreacyjny „Stawy”.

Oczywiście problem związany z patologią nie zniknie za dotknięciem czarodziejskiej różdżki. Potrzebne jest działanie wielu instytucji, a po części także zwiększenie naszej uwagi.

W czwartek 30 listopada 1989 roku odbyło się posiedzenie Sesji Narodowej, na której omówiono stan bezpieczeństwa, ładu i porządku publicznego, ochrony mienia oraz realizacji zadań wynikających z programu zapobiegania i zwalczania patologii na terenie miasta i gminy Chelmek. Przedstawiono dane dotyczące przestępstw, zakres działań podjętych, mających na celu ograniczenie zjawisk patologicznych. Otóż, wykorzystując istniejące możliwości kadrowe i techniczne posterunku MO, wzmożone zostały patrole w porze wieczorowo-nocnej w rejonach o znacznym zagrożeniu. Częściej legitymowano, czę-

ściej również kontrolowano pojazdy, siliłono represje mandatowe i karno-administracyjne wobec sprawców naruszeń prawa, szczególnie o charakterze chuligańskim i w stanie po spożyciu alkoholu. Dokonywano kontroli zabezpieczenia fizycznego i technicznego placówek handlowych i usługowych, obiektów użyteczności publicznej i zakładów pracy. W zasadzie stan tych obiektów nie budzi większych zastrzeżeń. Natomiast zabezpieczenia mienia prywatnego pozostawia wiele do życzenia. Wprawdzie ostatnio nie stwierdza się działania zorganizowanych grup przestępczych nieletnich niemniej jednak działania zapobiegawcze należy nadal prowadzić, do czego powinny przylączyć się: szkoły, organizacje młodzieżowe i społeczne, zakłady pracy, kluby, samorządy mieszkańców czy parafie kościelne.

Zdaniem Komisji Prawa i Porządku Publicznego przedsięwzięciami odciągającymi głównie młodzież i dzieci od negatywnych zjawisk społecznych mogłyby być następujące działania: atrakcyjne imprezy kulturalno-rozrywkowe w MGOK, klubach Rolnika, świetlicach, zwiększenie placów zabaw, umożliwie-

nie prowadzenia zajęć politechnicznych, całkowita likwidacja punktów nielegalnego handlu alkoholem, informacja o skutkach patologii społecznej.

W uchwale podjętej na Sesji postanowiono, by zwiększyć częstotliwość kontroli obiektów użyteczności publicznej, wzmocnić patrole milicji (szczególnie w porze wieczorowo-nocnej, głównie w soboty i niedziele), wzmocnić kontrolę pojazdów mechanicznych, zwrócić się do Administracji Domów Mieszkalnych, aby poprzez samorządy mieszkańców wykonały solidne zamknięcia do piwnic ekonoł zabezpieczenia przed kradzieżą, zwrócić się do PZPS „Chelmek”, aby ustawił przed Przychodnią Zakładową stojaki na rowery (np. przed oknami pokoju zabiegowego) w celu umożliwienia pozostawienia rowerów w widocznym miejscu.

Pamiętajmy jednak, że nawet gdy co 10 metrów ustawimy milicjanta, to przy naszej niefrasobliwości, w myśl zasady „okazja czyni złodzieja” nadal jesteśmy dość łatwym łupem dla „poszukiwaczy szybkiego zarobku”. Trzeba też dać sobie sprawę, że nie możemy całej odpowiedzialności za wychowanie dzieci i młodzieży zrzucić na szkoły. Pierwszą „szkołą uczciwego życia” powinien być przecież dom.

Ewa Adrian

## Zmiana wysokości świadczeń w NSZZ Pracowników Zakładu

Zgodnie z uchwałą Plenum NSZZ Pracowników PZPS „Chelmek” z dnia 19 grudnia 1989 r. od dnia 1 stycznia 1990 roku obowiązują dla członków tego Związku zmienne wysokości składek członkowskich oraz świadczeń. I tak składka członkowska wynosi 0,5% płacy akordowej (lub płacy zasadniczej + dodatek funkcyjny).

Zmieniono także wysokości zasiłków statutowych, które wynosić będą: — z tytułu urodzenia dziecka 50 tys. zł, z tytułu zgonu członka rodziny 35 tys. zł oraz z tytułu zgonu członka Związku 150 tys. zł. Wysokość zapomogi bezwzględnej ustalono sięganie do 60 tys. zł, a w przypadkach losowych (jak np. pożar, powódź) do 100 tys. zł.

Podniesiono także wysokość nagród jubileuszowych dla członków Związku, które aktualnie wynoszą:

- za 20 lat pracy — 20 tys. zł
- za 25 lat pracy — 25 tys. zł
- za 30 lat pracy — 30 tys. zł
- za 35 lat pracy — 35 tys. zł
- za 40 lat pracy — 40 tys. zł
- za 45 lat pracy i powyżej — 70 tys. zł

Ustalono zostały także nowe wysokości odpraw dla członków Związku odchodzących na renty lub emerytury. I tak dla odchodzącego na rentę sięga jednorazowa odprawa kwoty 60 tys. zł, natomiast dla odchodzącego na emeryturę — 100 tys. zł.

Zatwierdzono także na odwiedziny chorych kwotę 10 tys. zł na kwiaty lub upominek. Uchwała ta obowiązuje do końca I półrocza 1990 r. tj. do Konferencji Sprawozdawczo Wyborczej Związku.

Jeszcze niedawno głównym tematem rozmów z przedstawicielami dyrekcji Szkoły Podstawowej nr 2 była rozbudowa placówki. Niestety, póki co, inwestycja ta musi być odłożona na jakiś czas. O problemach szkoły, organizacji zajęć pozalekcyjnych, przejawach patologii rozmawiam z dyrektorem szkoły mgr. Z. Góralewiczem.

„Echo” — Przypuszczam, że rozbudowa szkoły podjętą była dużą ilością uczniów. Jaki jest obecny stan liczebny szkoły, jak warunki na organizację zajęć?

Z. Góralewicz — W bieżącym roku szkolnym w 4 oddziałach ogniska (popularnie określanego jako zerówka) uczy się 87 dzieci. Zajęcia prowadzone są w hotelu przy ulicy Żarowskiego, w dwóch turach od godziny ósmej do dwunastej i od dwunastej do szesnastej. Ostatnio w pomieszczeniach tych zostało poprawione zaplecze sanitarno-higieniczne. Natomiast w klasach od pierwszej do ósmej mamy 42 oddziały. Pięć klas młodszych uczy się w salach ZSZ oraz dwie klasy młodsze w hotelu „Technoskóra”. Pozostałe klasy mają zajęcia w szkole, gdzie jest zaledwie 15 izb lekcyjnych. Wpływa to oczywiście na system organizacji zajęć, które zaczynają się już o godzinie siódmej dziesiątej, a kończą o osiemnastej trzydziestej. W sumie nasza szkoła liczy 1273 uczniów. Trzeba jeszcze dodać, że klasy od czwartej do ósmej uczy się także w każdą sobotę. Rodzice tych dzieci zainteresowani są, by zmieścić zajęcia szkolne w pięciu dniach tygodnia, ale rozwiązanie tego problemu nie jest łatwe.

„Echo” — Fama niesie, że nauczyciele zarabiają obecnie nie najgorzej. Pewnie w związku z tym nie macie kłopotów z obsadzeniem kadry nauczycielskiej?

Z. Góralewicz — Podwyżki rzeczywiste były, ale jeżeli magister po trzydziestu latach pracy ma płacę zasadniczą od 236—282 tys. zł, to trudno się zgodzić, że jest to relatywnie do odpowiedzialności i zakresu obowiązków nauczyciela. Obecnie zatrudniamy 49 nauczycieli na pełnych etatach i 14 w niepełnym wymiarze pracy. Nie jest to jednak stan zadowalający. Potrzebujemy fachowców WF, nauczycieli j. rosyjskiego i matematyki. Dlaczego dla szu-

## NIE TYLKO NAUKA czyli o Szkole Podstawowej nr 2 w Chelмку

kających pracy w szkolnictwie nasza szkoła nie jest wystarczająco atrakcyjna? Otóż wynika to z dwuznaczności pracy, a także braku mieszkań. Część nauczycieli mieszka w „Domu Nauczyciela” oraz w pokojach wygospodarowanych przy Szkole Nr 1 w Chelмку. Chętnie zatrudniłbym jeszcze około 12 osób.

„Echo” — Czy przy takiej organizacji zajęć lekcyjnych, małej ilości sal jest jeszcze czas i możliwości, by szkoła prowadziła kółka zainteresowań, treningi sportowe?

Z. Góralewicz — Warunki nie są najlepsze, to fakt. Pomimo tego staramy się organizować zajęcia pozalekcyjne. W szkole działa chór, kółko taneczne, kółko zainteresowań. Prowadzimy zajęcia sportowe np. w czwartki i w niedziele dzieci mogą, korzystając ze wskazówek nauczycieli (B. Kowalczyk, T. Jęwak, B. Sidorowicz), doskonalić grę w tenisa stołowego. Są również zajęcia korekcyjne z kultury fizycznej i zajęcia wyrównawcze dla dzieci, które, z różnych przyczyn, mają zaległości w nauce. Natomiast dzięki pomocy PZPS „Chelmek”, który nieodpłatnie zapewnił nam dowóz do Oświęcimia, raz w tygodniu dzieci z pięciu klas trzecich korzystają z pływalni. Zorganizowaliśmy także w 4 grupach, skupiających dzieci od szóstej do ósmej klasy, naukę j. niemieckiego, którą bezinteresownie prowadzi inż. R. Zamarlik.

„Echo” — Jest z nami także opiekunka samorządu szkolnego pani H. Sidorowicz. Czy może nam pani powiedzieć na ile samorząd uczy dzieci i młodzieży samodzielności?

H. Sidorowicz — Część życia pozalekcyjnego to właśnie dzieło samorządu. Dzieci organizują przeróżne konkursy np. „Młode talenty”, „Konkurs poprawnej polszczyzny”, konkursy sportowe oraz zabawy, dyskoteki. Zajmują się dekoracją szkoły, ga-

zetkami szkolnymi, organizacją akademii, spotkań z ciekawymi ludźmi. Samorząd szkoły zpropozował, by każdy trzynasty miesiąca był dniem kolorowym i bez dwóli. Samorządy odpowiedzialne są za organizację pomocy w nauce, mogą również poręczyć za ucznia. Pieniądzy na zakup nagród pochodzą ze zbiorów złomu i makulatury.

„Echo” — Inną formą życia kulturalnego szkoły jest ponoc uczestnictwo w wielu konkursach?

Zastępca dyrektora H. Ptasieńska — Niedawno, bo we wrześniu nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu z 1988 roku „Młodość — Trzeźwość”, w którym otrzymaliśmy 12 wyróżnień (na 12 prac wysłanych). W literackim konkursie „Lipa” przyznano nam 8 wyróżnień. Teraz wystawiliśmy prace plastyczne na międzynarodowy konkurs „Finlandia '90” oraz na konkurs „Warszawa — moja stolica”, a także na kolejny konkurs międzynarodowy „Tęcza '90” i na nasz krajowy „Płock '90”.

„Echo” — Wszystko to wygląda rzeczywiście wspaniale. Myślę jednak, że obecnie kiedy wzrasta problem przestępczości także szkoła nie jest wolna od tego typu kłopotów.

Z. Góralewicz — Właściwie to należałoby odpuścić w niemowlane, gdyż obecnie nie mamy większych problemów w tej dziedzinie. Owszem dwa lata temu zdarzały się przypadki wyłudzenia pieniędzy — była grupa „wachaczy kłaju”. Teraz, to jest szalenie budujące, dzieci same przynoszą znalezione rzeczy np. zegarki elektroniczne, magnetofon stereo. Nie znaczy to jednak, że wszystkie nasze dzieci to aniołki. Siedmiu uczniów z naszej szkoły ma kartę uczniów niedostosowanych. Są to najczęściej dzieci z domów rozbitych, alkoholików. Nierzadko weszli oni już w konflikt z prawem. W sprawach, z którymi nie potrafimy

## Obuwie nadmuchiwane...

Włoska firma Antis wprowadza na rynek nadmuchiwane obuwie Sofly wykonane z jonizującego przezroczystego poliuretanu powodującego podwójne odcięcie od światła. Powierzchnie nadmuchiwane jest pomiędzy zewnętrzną i wewnętrzną warstwę materiału, z którego jest obuwie wykonane i działa ono jak warstwa izolująca. Obuwie to jest odporne na ekstremalne temperatury od -70°C do +130°C. System wietrzenia,

działający na zasadzie pompy podczas chodzenia usuwa z obuwia pot. Wentyl nieodwracalnie zabezpiecza przed uściśnięciem powietrza z obuwia. Obuwie przeznaczone jest do uprawiania sportów wodnych i na pogodę deszczową. Po wydmuchaniu powietrza uzyskuje się ok. 80 proc. powierzchni oraz 30 proc. ciężaru w stosunku do obuwia normalnego. Wtrysnięta na to obuwie podszawa zabezpiecza je przed poślizgiem. (ya)

## Gdzie te pieniądze?

Usłyszeliśmy niedawno ze sfer zbliżonych do bankowości, że w roku 1987 w obiegu znajdowało się 1,3 biliona złotych, w roku 1988 już 2,7 biliona zł, a dwa niespełna miesiące temu tj. w listopadzie 1989 roku już 9,5 biliona zł. No cóż, tylko kto może nam jeszcze wyjaśnić gdzie właściwie trafiają te zlotówki?

## Stare, ale jare...

Niektórzy twierdzą, że tzw. „odgrzewane” dowcipy często uzyskują dodatkowy smak i nowe znaczenie w nowej sytuacji. Pozwalamy więc sobie na przypomnienie starej historii...

Co to jest — czterech w pokoju i jeden pracuje? To latwie, trzech urzędników i jeden wentylator...

sobie poradzić sami, kontaktujemy się z Poradnią Wychowawczo-Zawodową w Oświęcimiu. Prowadzimy rozmowy z uczniami i rodzicami. Współpracujemy z Zespołem do spraw Profilaktyki i Resocjalizacji przy UMIG w Chelмку oraz co ważne z zatrudniami pedagoga szkolnego (K. Augustyniak), który zajmuje się sprawami opiekuńczymi i wychowawczymi.

„Echo” — Na szkołę spadł obecnie następny obowiązek — wskazywanie i pomoc dla uczniów z rodzin biednych. Co pańska szkoła robi w tej sprawie?

Z. Góralewicz — Do 1988 roku mieliśmy fundusze dla dzieci gorzej sytuowanych. Niestety obecnie tego nie ma, ale UMIG z funduszy na działalność socjalną przekazał nam pieniądze i dzięki temu 14 dzieci może korzystać z obiadów bezpłatnych. Są też przydzielane jednorazowe zapomogi np. na zakup odzieży. W tym roku szkolnym przekazaliśmy 10 takich zapomóg. Obecnie jest 17 skierowań na wczasy w „Domu Wczasów Dziecięcych” w Porąbce. Staramy się, by dzieci, wskazane wcześniej przez lekarza i wychowawców mogły wyjechać na ten odpoczynek na początku roku. Zastanawialiśmy się nad pomysłem, by wykorzystywać na organizację dwutygodniowych wczasów połączonych z nauką — ośrodek w Międzybrodziu. To dość istotne w związku z zatruciem naszego środowiska. Niestety, przynajmniej na razie musimy zapomnieć o tym.

„Echo” — Na zakończenie rozmowy proszę mi powiedzieć o czym marzy dyrektor szkoły?

Z. Góralewicz — PZPS „Chelmek” podarował nam video. Dzięki temu możemy wyświetlać dzieciom bajki i ciekawe filmy. Nie mogę narzekać na wyposażenie w sprzęt audiowizualny. Chciałbym natomiast, by udao się zrealizować radiofonizację szkoły oraz, żeby szkoła wzbogaciła się w kserokopiarke, która bardzo ułatwiłaby pracę gronu pedagogicznemu.

„Echo” — Dziękuję za rozmowę.

Roz. Ewa Adrian



Nieco trudno jest prezentować założenia działalności „Echa” w nowym — 1990 — roku, gdyż nie zebrała się jeszcze nowa Rada Programowa, by zatwierdzić ogólne założenia do tego działania. Jednak już teraz można podać kilka faktów, które nie ulegają wątpliwości.

Podjęto szereg działań oszczędnościowych, które winny zmniejszyć koszty wydawania „Echa”. Utrzymać się będzie raczej zmniejszona objętość pisma (w wyjątkowych tylko wypadkach 8 kolumn), nakład ściśle odpowiadając faktycznemu zapotrzebowaniu pracowników chełmeckiego zakładu. Zmniejszyła się także obsada redakcyjna. W roku 1989 ze składu redakcji odeszli — Ryszard Fudała i mgr Jacek Janik, opuszczając nas także wkrótce mgr Krystyna Tyszkiewicz. Jolanta Kocjan podjęła pracę w niepełnym wymiarze przechodząc (na razie częściowo...) do „Wiadomości Zagłębia”. W składzie redakcji pozostają więc jeszcze tylko mgr Przemysław Orlik oraz mgr Ewa Adrian jako dziennikarze i Janina Kasperek (administracja gazety).

„Echo Chełmka” przez ostatnich 9 lat starało się o to, aby być platformą integracyjną całego przedsiębiorstwa. Z lepszym czy gorszym skutkiem pełniło tę rolę, chociaż finansowanie wydawania „Echa” spoczywało wyłącznie na chełmeckim zakładzie. Obecnie jednak powraca „Echo” do dawnych założeń tj. w roku 1990 będzie pismem wyłącznie chełmeckiego zakładu. Będzie prezentować interes właściwego sponsora pisma. Oczywiście pozostałe zakłady będą mo-

## JAKIE BĘDZIE „ECHO”...

gły uzyskać wejście na łamy pisma jeśli partycypować będą w kosztach wydawania pisma proporcjonalnie do zatrudnienia. Będą też mogły — jeśli nie wyrażą na to zgody — wykupić miejsce na łamach na zasadach ustalonych przez Radę Programową.

Tyle założeń najbardziej ogólnych. Jakże jednak będzie teraz „Echo”? Najprostszą odpowiedzią byłoby stwierdzenie — takie, jakie tego zechce nowa Rada Programowa. I w tym zdaniu jest bardzo dużo racji, gdyż Rada Programowa reprezentuje interesy chełmeckiego zakładu wobec redakcji oceniając pracę już wykonaną i programując zadania na konkretne okresy działania (np. półrocze czy kwartał). Jak jednak te wytyczne będą realizowane, to już jest zadanie zespołu redakcyjnego. Myślimy o powrocie do form stosowanych w początkach odnowy „Echa”, które w roku 1979 z gazety przeciętnej wystarowało do pierwszej dziesiątki pism

zakładowych w kraju i dość długo się w tej czołówce utrzymywało (ostatnio w pierwszej 15-ce). Co to oznaczać powinno w praktyce? Skupienie się na tematyce chełmeckiego zakładu i miasta Chełmka, zmniejszenie tematów związanych z innymi zakładami i przedsiębiorstwami jako całością, zmniejszenie tematów dotyczących branży jako całości, i tym podobnych działań. Maksymalnie też ograniczona (czy raczej — likwidowana) będzie tematyka kulturalna i poradnictwo, a także sport i turystyka, gdyż znajdowały — podobno w ostatnim okresie — mniejszy odzew u odbiorców. Odejdzie więc redakcja od tego obrazu pisma, jaki ok. 5 lat temu ukazał się z badań prasoznawczych prowadzonych w chełmeckim zakładzie. Odejdzie się też raczej będzie od form publicystycznych na rzecz zwiększonej informacyjności.

(CIAĞ DALSZY NA STR. 4)

## Czyżby brakowało koszy na śmieci?

Nadal zdarzają się w halach nr 12 i 13 przypadki zatykania się muszli w damskich ubikacjach, co jest powodowane wrzucaniem tam zużytych podasek. Ciekawe czego bardziej brakuje — czy koszy na śmieci czy też kultury osobistej i elementarnej przyzwoitości niektórym paniom?

## Nasze długi

Sądze, że na progę nowego roku warto sobie przypomnieć pewne sprawy stanowiące bilans roku minionego. Otóż jak podano w „Gazecie Bankowej” — cena polskich zobowiązań na rynku długów spadła w grudniu do 22 centów za jednego dolara. Jeszcze w czerwcu 1989 roku cena wynosiła 40 centów za 1 dolara US. Co będzie dalej?

Czekamy na informacje od Was! Telefonujcie do redakcji — nr tel. 319.

## Wyniki piłkarzy KS „Chełmek”

Po weryfikacji spotkań mistrzowskich rundy jesiennej 1989 roku dokonanej przez Beskidzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Bielsku-Białej i Podokręg Oświęcim sytuacja poszczególnych zespołów KS „Chełmek” jest różnicowana.

Pierwszy zespół seniorów trenowany najpierw przez R. Wesołka a następnie przez Antoniego Matysika (z uwagi na chorobę R. Wesołka) zajął w klasie okręgowej na 16 startujących zespołów, 12 lokatę, uzyskując w 15 spotkaniach 12 punktów i stosunek bramek 26:26. Najwięcej spotkań rozegrali Krzysztof Guńka (kapitan), Krzysztof Walocho, Krzysztof Kuloga, Edward Kornaś, Jarosław Kuczek, Bogdan Mazurkiewicz. Najwięcej bramek strzelił Mazurkiewicz — 7, Kuczek — 4. Do wyróżniających się zawodników należał ponadto Adam Bratoń, który pomimo przerwy spowodowanej kontuzją, rozegrał kilka dobrych spotkań, ratując zespół od porażki. Niemniej sytuacja I-go zespołu jest trudna, biorąc pod uwagę, że zajmująca 13 miejsce, od którego rozpoczyna się grupa spadkowa Kuźnia Ustron posiada tyle samo punktów co „Chełmek”.

Drugi zespół seniorów, trenowany przez A. Matysika, występujący w klasie „B” podokręgu Oświęcim, zajął drugie miejsce mając tyle samo punktów co lider LKS Kozy. Najwięcej bramek dla zespołu uzyskali Łabuz Bogusław — 5 i Marek Burliga — 5. Do wyróżniających się zawodników należeli ponadto Krzysztof Gil, Janusz Burza.

Zespół juniorów, którego trenerem jest mgr Maciej Zimoń, występujący w grupie III wojewódzkiej ligi juniorów, na 10 startujących zespołów zajął piąte miejsce uzyskując w 9 spotkaniach 10 punktów i stosunek bramek 25:31.

Natomiast zespół trampkarzy prowadzony od lat przez Witalisa Piotrowskiego, na 10 startujących zespołów grupy III ligi trampkarzy uzyskał w 9 rozegranych spotkaniach 14 punktów i stosunek bramek 47:20. Zapewniło mu to pierwsze miejsce, z tym, że zdobywca drugiej lokaty zespół LKS Koblencice posiada tyle samo punktów co nasz zespół. Do kadry wojewódzkiej został zakwalifikowany Dariusz Mleczek rocznik 1975. (J. W.)

## INTERESUJĄCA WYSTAWA

Warto odnotować interesującą wystawę, jaka miała miejsce w Bielsku w grudniu ub. roku. Otóż w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy otwarto 11 grudnia wystawę okolicznościową z okazji Międzynarodowego Dnia Praw Człowieka. Doświadczenie warte upowszechnienia.

Na jednym z wiosennych posiedzeń Wojewódzkiej Komisji Krajoznawczej PTTK przewodniczący Oddziałowej Komisji w Chełmku zapewnił, że jego zespół zakończy inwentaryzację miasta i gminy Chełmek jeszcze w 1989 roku. Tak też się stało dzięki czemu Chełmek znalazł się w pierwszej trójce najwcześniejszej zinwentaryzowanych miast (i gmin) naszego województwa. Już na listopadowym Wojewódzkim Sejmiku Krajoznawczym w Węgierskiej Górze jego uczestnicy mogli się zapoznać z kompletną dokumentacją zawierającą 46 zinwentaryzowanych obiektów. Bardzo wy-

## Podsumowanie krajoznawczej inwentaryzacji

soko oceniono prace i to nie tylko za ich merytoryczną treść, ale i efektowne opracowanie graficzno-techniczne.

W ten sposób została zakończona trwająca kilka już lat krajoznawcza inwentaryzacja naszego miasta i gminy w ramach Krajoznawczej Inwentaryzacji

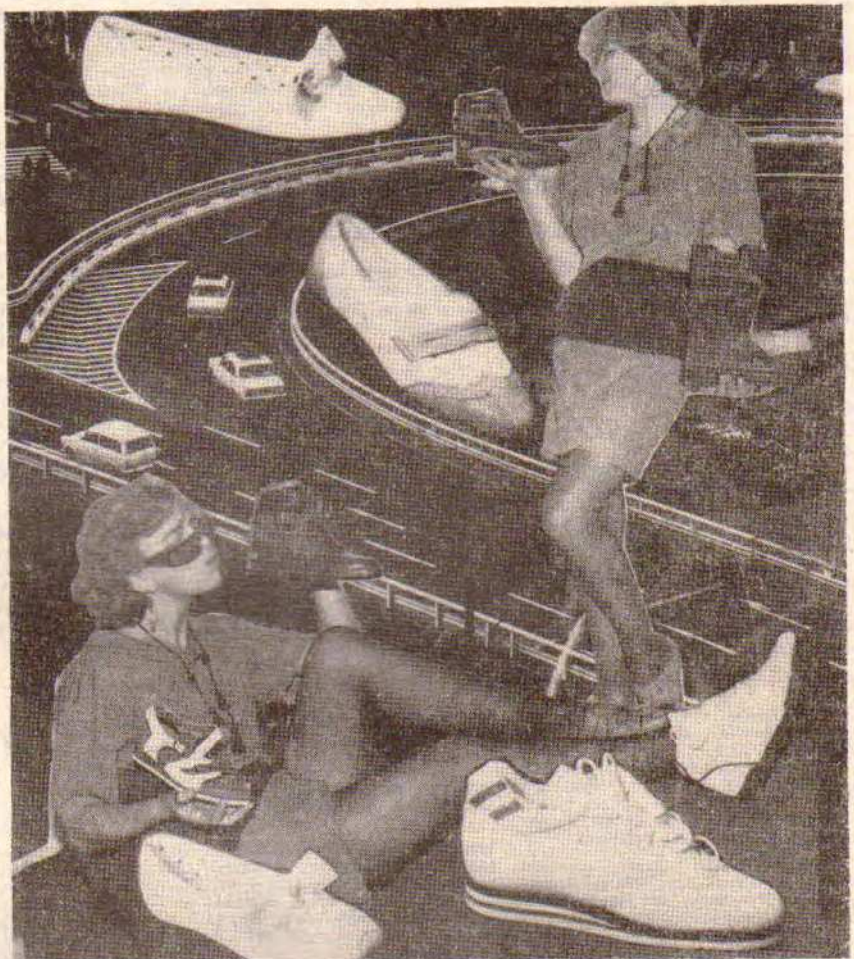
Polski, której pierwsze założenie sprecyzowano na III Kongresie Krajoznawczym w Plocku w 1980 roku, a zakończenie przewiduje się na rok 1995.

Podsumowanie inwentaryzacji Chełmka odbyło się w grudniu w Zespole Szkół Zawodowych z udziałem min. Naczelnika Miasta i Gminy mgr. Z. Jelenia, przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Krajoznawczej PTTK i członka Głównej Komisji Krajoznawczej mgr. J. W. Lachendré, dyrektora szkoły oraz Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki, który ufundował nagrody. Przewodniczący Komisji Krajoznaw-

czej, a także zespołu inwentaryzacyjnego zapoznał zebranych z przebiegiem akcji oraz przedstawił zespół najaktywniejszych inwentaryzatorów. Podkreślił także, że oprócz wymienionej wartości jaką jest dokumentacja zinwentaryzowanych obiektów, inną zbroyczą jest fakt, że po co najmniej kilkanaście osób, w tym spora grupa młodzieży, może po raz pierwszy w naszym środowisku z ogromną pasją i dociepliwością docierać do źródeł naszej przeszłości i oceny stanu obecnego najcenniejszych jej pamiątek. Do takich pasjonatów należy: Małgorzata Wnęk z Bobrka, Ewa Klima z Gorzowa. Prawdziwym filarem całego zespołu okazał się p. Franciszek Pactwa. Swoją przebogatą wiedzę o naszym mieście poparł zbiorem dokumentów w postaci fotografii, wycinków z gazet, publikacji itp. Nieocenionym skarbem wiedzy o Chełmku i gminie były też kroniki parafialne, kroniki szkolne, a także przedwojenne numery „Echa Chełmka”. Nad sprawami merytoryczno-regulaminowymi czuwał inż. K. Sermak, a wszystkim technicznymi bardzo sprawnie dowodził prezes Oddziału mgr T. Dadej. Wśród wykonawców zdjęć znaleźli się tacy mistrzowie obiektywu jak: B. Szumikowska, A. Chylaszek, G. Piuta i J. Pawlik. Wszystkie mapki opracował J. Czerwiński.

(Hek)

(Hek)



A jednak nigdy nie należy zapominać, że najlepsze jest obuwie z „Chełmka”.

## Podzwonne dla sportu

„Tygodnik Kulturalny” poinformował (a jest to wiarygodne źródło), że w samym tylko województwie katowickim zlikwidowano do końca grudnia ubiegłego roku 41 kluby sportowe. Przede wszystkim z braku odpowiednich środków. Największe cięcia dotyczyły zwłaszcza sekcji piłki nożnej poniżej ligi międzywojewódzkiej.

Jest to być może kwestia do przemyślenia dla KS „Chełmek”. W czasie, gdy o pieniądze nie jest łatwo — wygrywać tylko ci, których stać na sport najwyższego lotu.

## VII konkurs poezji krajoznawczej

Organizatorzy pierwszego konkursu przed kilku laty nie przypuszczali, że wejdą one na stałe do kalendarza imprez krajoznawczych doskonale go uzupełniając, zwłaszcza w okresie późnojesiennym i zimowym kiedy się odbywają. Ostatni poświęcony był A. Asnykowi (nie dawno minęła 150. rocznica urodzin) i L. Staffowi (110. rocznica urodzin) z 20 uczestników połowę zakwalifikowano do finału.

Na przewodniczącego jury wybrano prezesa Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza w Bielsku-Białej mgr.

W. Lachendré. I miejsce jury przyznało Agacie Klimas z II kl. TPS za wiersz „Ciche wzgórza” A. Asnyka. Dalsze miejsca zajęły: B. Zawadzka, B. Gugula, R. Jarosz i A. Niemieniok. Wszyscy finaliści otrzymali nagrody książkowe.

Organizatorami konkursu niezmiennie od 7 lat są SMGKKFIT oraz Oddziałowa Komisja Krajoznawcza. Natomiast uczestnikami młodzież Zespołu Szkół Zawodowych oraz Szkoły Podstawowej Nr 2 w Chełmku.